

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mk. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr

"AFOLLO"

MARIA JACOBINI

Artystka wszechświatowej sławy, premiowana piękność we wspaniałym 6-cio-aktowym dramacie życiowym, wykonanym przez wytwórnię włoską „ITALIA” w Turynie p. t.

## AGONIA MIŁOŚCI

(WYZWOLENIE).

UWAGA. Obraz powyższy cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Rzymie i należy do lepszych obrazów, jakie ostatnio oglądaliśmy.

POLSKA KRAJOWA LOTERJA R. G. O.



KLASYCZNA

ul. KREDYTOWA 4.

70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premii.

Suma wygranych

**11 milionów 592 tysiące mk.**

Wielka wygrana 500,000 marek.

**Ciągnięcie II klasy 12 i 13 września 1919 roku.**

Losy klasy II-ej są już w sprzedaży!

Termin wymiany losów upływa 10 września r. b.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Oplekacza:

**HOTEL STARY w Białymstoku**

przy placu Kościuszki

Towarzystwo Dobroczynności oddaje w trzyletnią dzierżawę

od dnia 15 Stycznia 1920 roku.

Oferę składać należy w cukarni p. Fijałkowskiego.

**Co robić?**

Stwierdzone, że z wyjątkiem garstki nieopatrzonych warcholów, w wskrzeszeniu Państwa Polskiego uczestniczyli cały naród polski, rozrzucony po wszystkich częściach globa. Dlatego też rezultat jest znaczny i płon obfit.

Powstanie państwa do życia państwo Polskie w polskich okolicach swego rozwoju może ignorować rozproszenie po całym krajem siły swego narodu.

Historja i życie pociągają nas, jak bardzo powinniśmy cennie i uczynnie obchodzić się z pracą, jaka może się wyłonić, zwłaszcza w najmniejszych odłamach narodu polskiego, rozrzuconego po wszystkich częściach świata.

Odcierani, zmęczeni żyć po całym kraju, polska praca i życia dla kraju, odcierani nie raz myślą, że horyzonty odwracają się przed nimi, pozostają nieodzianymi, nieświadomymi Ojczyzny.

Te żądze, te chęci, te możliwości i ten ból naszych dzieci, rodaków, powinniśmy przysparzać, jako dróg skarbu, ka sobie i wykorzystać dla państwa, tem bardziej, że żadnych trudności w tym względzie spodziewać się nie należy.

Rzeczności, inicjatywy, wytrwałość i umiejętności narodowi naszemu nie brak, pozostaje więc tylko wskazać w jakim kierunku siły te mogą być wykorzystane dla Ojczyzny.

A zatem, jest rzeczą niezbędną, rychlejsze oświadczenie szerszych warstw społeczeństwa naszego z planem odbudowy i dalszego rozwoju Państwa.

Bez takiego planu nie tylko polak z Tarkiestana, Alaski, Malakki lub Kapsztadu nie będzie wiedział, czym i jak może być użytecznym swojej Ojczyźnie, ale również posł do Sejmu, minister, arcybiskup, czy rzemieślnik i właściciel maszyn będą działać może w najlepszej wierze mylnie, z zabójczą stratą czasu zbliżać się wzajemnie w swych po-

glądach i błędnie poomacku w otaczającej ich mgłę.

Kwestja ustalenia narażenie takiego programu działalności nie przedstawia zbytnich trudności, gdyż czynniki, na których Państwo ma się kształtować, leżą w nim samym; chodzi tylko o właściwe uregulowanie ich.

Dla zorientowania się i szybkiego załatwienia sprawy możemy ograniczyć się narażenie na główne ogólnie - państwowych czynnikach jak - oświata, przemysł, handel i rolnictwo.

Ważnem będzie ustalić, który z tych czynników może być wziętym za główną podstawę jako czynnik stały i najwięcej odpowiadający korzystnemu zaaklimatyzowaniu go w czynnik stałego rozwoju i postępu państwa.

Wskrzesiliśmy państwo nie dla nowych rozbiórów, i wychodząc z tego założenia, winniśmy działalność państwową zakreślić na stałecia, a nie na kilka najbliższych lat.

Tylko przy tych warunkach zmiana ludzi i pokoleń nie będzie miała ujemnego wpływa na państwo.

Dla tego też, aby ochronić państwo od nowych, zmierzających reform, musimy odnaleźć stałą z góry określona na stałecia, drogę rozwoju, opierając się głównie na czynnikach stałych, niezmiennych, niezależnych. Nie powinniśmy narażać skarb

państwa na straty, rzucając miliony i miliardy, skoro nie jesteśmy pewni, czy te dalsze poglądy nie są mylną strategią i czy ten lub inny zakres będziemy zmądrzeni dopełnić, albo też częstokroć zreformować w najbliższej przyszłości.

Co do czynników - jeżeli wyliczymy „Oświatę”, jako czynnik zawsze, pomocniczy, to pozostaną trzy główne czynniki do rozpatrzenia: rolnictwo, przemysł i handel.

Który z nich winien być wzięty za główny o tem debatuje się od dawna i każdy znajduje zwolenników w naszym społeczeństwie, proponujących widzieć ały górować ich wybrany, pozostałe zaś podporządkowały się jemu.

Geograficzne położenie Polski pomiędzy dwoma światami: wschodnim - bogatym w surowce i produkty rolnicze i zachodnim w industrialję, pomiędzy dwoma otwartymi morzami i złączonymi węzłami dwuświatowych dróg kolejowych przemawia za tem, że kraj nasz nosi wszystkie cechy kraju pośredniczego. To pośrednie położenie może być najlepiej wykorzystane dla naszego kraju w kierunku handlowym.

J. Arens.

**PRZED WYBORAMI.**

Lista Nr. 2 i 3.

Zaznaczyliśmy swoje stanowisko w sprawie zgłoszenia listy Nr. 3, wówczas, kiedy wszyscy polscy pracownicy mocno nad tem, aby okazać jedność narodową.

Sprawa utworzenia tej listy była omawiana szczegółowo na ostatnim zgromadzeniu Polskiego Komitetu Wyborczego.

Na wstępie prezes Komitetu dr. B. Ostrowski poinformował zebranych, że w ostatni dzień składania list zjawili się do niego p. p. Godyński, Zywolewski i Jakiński z żądaniem zmienienia przyjętej przez ogólnie zebranie Komitetu Wyborczego drogi tajnego głosowania listy Nr. 2 w ten sposób, aby na czołowych miejscach umieszczono 10 robotników. Żądanie to motywowano tem, że robotnicy przez umieszczenie ich w drugiej połowie listy są pokrzywdzeni i że skutkiem przyszłego udziału w wyborach tyków może do Rady przejść tylko pierwsza połowa kandydatów, wśród

# Jutra Pierwszy występ Jutra Polskiej Trupy Operetkowej „SKARB ZA KOMINEM”

I. Dział wokalny.

Wesoła operetka w kostiumach narodowych z tańcami. Operetkę tę wykonają artyści i artystki teatrów stołecznych:  
Pani D. RAPACKA, Pani G. ORSZAŃSKA oraz pp. L. NOWICKI i J. LAURENTOWICZ  
pod dyktando p. WACŁAWA KLIMOWICZA.

II. Dział Kinematograficzny. Nad program: Arcydzieło słynnej wytwórni „NORDISK”

Wspaniały dramat życiowy w 6 wielkich aktach ze słynną gwiazdą Kinematograficzną  
Karen Sandberg primadonną Królewskiego teatru w Kopenhadze w roli głównej.

Passe-partout i bilety ulgowe nielimitowane.

Początek 1-go przedstawienia o godz. 6-ej wiecz.

„GUWERNANTKA”

których jest tylko jeden robotnik i kilku przedstawicieli okolic. Przybyli z góry oświadczyli, że w razie niespełnienia ich zadania wystawia drogą listę, na której ostatni będą pierwszymi, twierdząc przytem ci panowie, że w Polsk. Kom. Wyb. nie było żadnych bloków i porozumień. Dr. B. Ostromięcki w imieniu wydziału wykonawczego komitetu wyjaśnił, 1) ogólnie jest już znanym fakt, że Żydzi nie głoszą, a zatem przyjdzie cała lista Polsk. Kom. Wyborczego i Rada będzie się składała prawie z zupełnie równej części inteligencji i robotników z przedstawicielami okolic 2) kwestja porozumień i bloków zawartych na li- cznych zebraniach w związkach robotniczych i na ogólnych zebraniach Komitetu zadano dobrze jest zna- ną szerokiemi ogólnymi, żeby można było twierdzić wręcz coś przeciwnego, 3) Kolejność kandydatów była ustaloną drogą bardzo formalnie przeprowadzonego na ogólnym zebraniu głosowania, w którym prawie dwie trzecie głosów należało do robotników i przedstawicieli okolic i 4) wydział wykonawczy w żadnym razie nie ma prawa robić zmian w liście, przyjętej przez ogólne zebranie komitetu, reprezentującego 13 tys. ludności.

Dalej dr. B. Ostromięcki zazna- czył, że już się oficjalnie wykreśli- ło z listy Nr. 3 siedem osób, które były tam umieszczone bez ich wie- dzy i zgody. Następnie dr. B. Ostro- mięcki wyjaśnił, że ponieważ sto- sownie do ustawy do Magistratu będzie wybrano z pomiędzy radnych 7 osób i oprócz tego 2-3 płatnych urzędników będzie musiał się zrze- cadośćstwo albo podobnie mniej- więcej 10 osób weździe do Rady z li- czby zastępców. Wobec powyższe- go wszyscy umieszczani na liście

Nr. 3, oprócz 5 przedstawicieli P.P.S. i jeszcze 2-eh osób, wejdą do Ra- dy, ponieważ na tej liście umiesz- czono te same nazwiska, co i na liście Nr. 2, oprócz jednego nowego.

Po tym wyjaśnieniu prezesa Ko- mitetu głos zabrali zwolennicy listy Nr. 3 pp. Żywolewscy, Biernacki i Ja- łyński, którzy żadnych nowych mo- tywów co do wystawienia drugiej polskiej listy z tymi samymi naz- wiskami nie przytoczyli. W odpowie- dzi im dr. B. Ostromięcki w dłuższym przemówieniu krok za krokiem zbli- wszystkie motywy przeciwników i w jaskrawy sposób przedstawił róż- nice między Polską, odkrytą i opar- tą na szerokich demokratycznych zasadach działalności i przeszło dwutygodniową pracą Polsk. Kom- itetu Wyborczego, skierowaną ku zgodzie, jednoci i współpracy wszy- stkich warstw ludności a pociągającą, nikomu nieznaną, dorywczą „robo- tą” nikogo nie reprezentującą grupy związanej wspólnymi interesami, „roboty” skierowanej ku niezgo- dzie i waśniom. Na zapytanie dr. B. Ostromięckiego i póco obecnie egzystuje lista Nr. 3, otożona jakoby tylko z racji tego, że Żydzi mogą głosować, kiedy już jest rzeczą niewątpliwą, że Żydzi nie głoszą i że wszyscy prawie kandydaci z listy Nr. 3 wejdą do Rady z listy Nr. 2, odpowiedzi na to Zwolennicy listy Nr. 3 dać nie mogli.

Sate oklaski, którymi nagrodzo- no przemówienie dr. B. Ostromię- ckiego najlepiej świadczyły o nastro- ju Zebrania. Następnie przemawiali pp. Starzyński, Filipowicz i Szymański, którzy wyjaśniali, że przy ogromnej trudności pracy przyszłej Rady Mie- skiej niezbędna jest współpraca, inteligencji i warstw robotniczych, przyczem zaznaczano, że gdyby Rada Miejska składała się, jak to niby

przypuszczali - inicjatorowie listy Nr. 3 z Żydów i samych robotników to wątpliwe, czy ci ostatni dali by sobie radę.

Mówcy wyrażali zdziwienie, że kandydaci listy Nr. 3 dotąd nie zdję- li swych kandydatur z listy Nr. 2, a co zatem idzie figurują na obu listach, co jest rzeczą nigdzie nie praktyko- waną. Zwolennicy listy Nr. 3 nie wy- jaśnili tego dwuznacznego stanowi- ska.

Dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem

odbędzie się w Centrali posiedzenie wydziału wykonawczego Polsk. Kom- itetu wyborczego wspólnie z przed- stawicielami listy Nr. 2 do miejsc- wych Komisji Wyborczych.

Proszono nas o zaznaczenie, że ks. Dudziński proboszcz z Dojlów po powrocie z Wilna, cofnął reje- talnie kandydaturę swoją z listy nr. 3.

Żał w numerze niedzielnym o- głosiliśmy listy ks. Dudzińskiego w tej sprawie.

## TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 3.9. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północno-wscho- dnim wzdłuż rzeki Dźwiny trwa- ją walki z niesłychaną zacięto- ścią dalej.

Kontraatak bolszewickie, wspie- rane pociągami i samochodami pancernymi zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzy- jaciela.

Na odcinku Luninca ataki nie- przyjacielskich statków pancer- nych na rzece Prypoci zostały ogniem naszej artylerji odparte.

Na reszcie frontu, prócz dzia- łałości wywiadowczej, bez zmia- ny.

Front Wołyński i Galicyjski.

Na froncie przeciwbolszewic- kim spokój.

Układy o zawarciu rozejmu z ukraińcami z upoważnienia na- czelnego dowództwa ze strony wojsk polskich prowadził gene- rał Durski, w imieniu atamana Patlury pułkownik sztabu ge- neralnego Lipko.

Ci delegaci zawarty układ podpisali.

Układ zawarto na czas jed- nego miesiąca z możliwością pię- ciodniowego wypowiedzenia każde- go czasu.

Układ ma charakter czysto wojskowy.

Linja demarkacyjną odpo- wiada chwilowemu ugrupowaniu naszych wojsk, którą naczelne dowództwo tylko z wojskowego punktu widzenia zarządziło.

W zastępstwie Szefa Sztabu Genera- nego HALLER, pułkownik.

D. K. 7).

## „DZIKA KAZIA.”

— Ach, jak to dobrze! Przyłataj beprędcę do apteki. Spiesz się ile sił. W piwnicy powstał pożar jest obawa, że benzyna może się zapalić, — za chwilę dom cały wyle- ci w powietrze.

Rzucam tubec od telefonu, nie płach za kawał i pędzę przez ulicę, brnąc po kostki w błocie. Dzięki Bogu, apteka niedaleko. Wpadam zadyszany jak bomba. Za kontuar- em sklepowym stoi Kazik i śmieje się.

— Czegóż się śmiesz malpo jedna, — pytam go wściekły.

A ten nie tylko się zaśmiewa.

— No mów przecież, bo ci też akrecę.

— Ano nie — odparł Kazik śmiejąc się z ciebie — tak pędziłeś do budy ratować, a to przecież dzisiaj primo-aprili! Tak młodziutki szelma.

Całe towarzystwo pło zamknięcie. Przy stole rada pawa jakas mo- wa, z której nie wiele było można zrozumieć prócz tego, że wódka jest wódka, że stwierdza jest na to żeby ją pić i że pić należy najwię- cej, kiedy żony nie ma w domu.

Za to ostatnie zdanie mówca dostał rzesiste brawo i wesołe towarzystwo zaczęło krzyżeć tak głośno, że szyby w oknach drżały, niby w febrze, przechodnie na uli- cy przystawali, a spooczywając w sąsiednim pokoju gospodyni jęcza- ła jeszcze głośnie.

— Czy tutaj przeszkadza? — za- pytał jeden z sekretarzy, usłyszaw- szy jęk.

— Tak, to dasza pokatająca.

— Nie żartujecie ze świata po- zagrobowego, — zaczął Kazik Po- walski. Raza pewnego szedłem u- lice w tem słyszę jęk wydobywający się z rynny. Jęk głuchy, przejmają- cy, ostry jak stalowa klinga. Pytam się tedy — kto jesteś?

— Jestem dasza pokatająca.

— A czego ci trzeba biedna daszyezko?

Wtedy jęk, wychodzący z rynny przemienił się w skowyt, w którym usłyszalem jedno straszne słowo:

— Gazety gazetki

Biesiadnikom tak się podobała strawestowana i przystosowana do osoby Kazika, że aż pokładali się ze śmiechu.

Zaczęto się tedy przeciegać w koncepcjach nie tyle dowolnych ile słonych. Atmosfera pokoja sta- wała się pijacka i ciężka.

Adam wziąwszy kapelusz na głowę, wybiegł na dwór.

Świeże powietrze owionęło mu twarz, chłodząc mile. Poszedł w stronę Wisły na plac Katedralny. Noc była cicha gwiazdzista.

Siadł na ławce, stojącej na pla- cyku i westchnął sam do siebie.

— O Krysiu mój się do Przed- wicznego o wytrwanie dla mnie.

Gwiazdy na niebie mrały ku niemu spokojnie jakby się uśmie- chając. Patrząc na nie czuł się wobec tych milionów światel nad nim błyszczących tak marnym ato- mem, że poprostu bał się podnieść oczów w górę.

Wież katedry stały przed nim potężne, olbrzymie, nabierając w mroku gangantyczne kształty.

Droga mleczna biegła nad nim długim srebrzystym szlakiem, ginąc gdzieś na firmamencie.

Patrzył w górę i zdawało mu się, że widzi w przestworzach Mat- kę Przenajświętszą, stającą po drodze asłanej gwiazdami.

Żył ma jeszcze nie odebrał tej wiary, prawie dziecięcej, w rze- czy święte. Nie starał się nawet dociekać istotnej prawdy w dogma- tach religijnych. Brał wszystko jak ma doli w domu rodzic bez za- strzeżeń.

Wzdrygał się też cały obrzydze- niem na wspomnienie pijaństw, od- bywających się u dyrektora.

Ach jakie to było dalekie od wszelkich zagadnień psychicznych.

Powziął mocne postanowienie, wyprowadzenia się gdzieś w kró- tkim czasie od swego chlebowodcy, by nie brać chociaż biernego udziału w halankach.

Nie pozwalała mu na to, nietyl- ko jego godność osobista, a także inny jeszcze powód; mianowicie: znajdując się w towarzystwie hula- ków myślał często o Krysi. Sama myśl o niej w takim „elite” zdawa- ła mu się świętokradztwem.

Spojrzał na niebo. Zaczynało blednieć, gdzieś na horyzoncie błys- nęła maleńka świetlista smuga, zwiastująca zbliżający się ranek. Gdzieś w pobliskich drzewach ode- zwał się jakiś ptak, zasypiając za- raz na nowo.

Poszedł z wolna do domu. Zaci- kompanioni siedzieli na ziemi wół- przytomni i obejmując się rękoma naeili jakas piosenkę. Nie mogli się tylko błędnie połapać w melodię. Dyrektor śpiewał basem, czekając przytem co chwila głośno.

D. c. n.

## Napiętno.

KRAKÓW, 3-9 (PAT)

Onegdaj w Jaworznie aresztowano niejakiego Fryderyka Wolffa, kierownika kolei gwarackiej, w chwili, kiedy szpłegował na granicy Górnego Śląska.

Aresztowano i wywieziono do Krakowa Szymona Przewoskiego z Szopienic w chwili, kiedy przechodził przez granicę polską.

Uchodźcy z Górnego Śląska mówią, że Przewoski był niebezpiecznym prowokatorem i denuncjował Polaków grezszutcom.

## Wybory na Litwie.

Warszawa 3.IX. PAT

W wielu miastach w kilku powiatach ziemi wileńskiej przeprowadzono wybory do Rad miejskich.

Wybory stwierdziły charakter polski tych miast.

W Lidzie wybrano 14 Żydów i 7 Polaków. Wybory te mają być przez władzę polską unieważnione, z powodu nieścisłości przy ich przeprowadzeniu.

W Trokach wybrano 4 Żydów, 1 Karaima i 7 Polaków.

## Handel zbożem.

WARSZAWA, 3-9 (PAT).

Ministerjum aprowizacji ogłasza:

Na mocy ustawy sejmowej z dnia 29 lipca r. b. prawo handlu żytym, jęczmieniem i owsem oraz ich przetworami, mąką, kaszą, chlebem przysługuje wyłącznie rządowi.

Prowadzenie handlu zbożem bez upoważnienia władzy jest przestępstwem, które będzie surowo karane.

Rolnicy obowiązani są dostarczać do składów, otwartych przez organizację rządową całą ilość zboża, jaką rozporządzają po pokryciu własnych potrzeb gospodarczych.

## Ceny następujące:

80 marek za centnar metryczny żyta, jęczmienia i owsa.  
90 m. za centnar metryczny pszenicy.

Za zboże, dostarczone przed 15 października rolnik otrzyma dodatkowo 10 m. za centnar metryczny.

NAUEN 3-9 (PAT).

Przy przeglądzie żelaznej dywizji generał von der Goltz oświadczył, że nie pochwała oporu wojsk niemieckich w kraju bałtyckim, że należy zwrócić uwagę żołnierzy na trudność jako nasuwa prawo osiedlenia w krajach bałtyckich.

Generał ma nadzieję, że pomiędzy Anglią i Niemcami nastąpi porozumienie w sprawie pozostania wojsk niemieckich na tym obszarze. Jeżeli nie dojdzie do skutku, będzie potrzeba ustąpić.



Często narzekasz: co mi tam po wyborach, kiedy cię i pracy nie mam, wybory mi ciężko nie dadzą. Ale się mylisz grubo, nie wzięcie od wyniku wyborów będzie zależało, czy będziesz miał chleba i pracę. Bo tylko polska rząda miejska może dbać o interesy i przyszłość ludności polskiej.

## Zmiany w duchownictwie.

W Dycezieji Wileńskiej otrzymali nominacje:

1) Nowowyswiceński ksiądz Józef Dowgilla na wikaryusza do Białogostoku.

2) Nowowyswiceński ksiądz Wacław Narkowski (z Białogostoku) na wikaryusza do Ostrej Bramy w Wilnie.

## Z miasta.

## Kalendarzyk.

Dziś: Rozalji.

Jutro: Wawrzyńca.

## Roboty publiczne.

Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie członków komisji robót publicznych.

Przewodniczył p. Pachalski, sekretarzem p. Fr. Godyński.

Wobec tego, że miasto Białystok większego zasługuje od Ministerjum Robót publicznych spodziewać się nie może, komisja uchwaliła, rozpocząć roboty w mieście zmniejszyć. Zamiast 6000 sqz. kwadratów przebrakować tylko 3800 sqz. kw. Co do osuszenia bagna przy byłych koszarach włodzimierskich od ulicy Wesołej do kanału kanalizacyjnego. Rybnego rynku przełożyć jedną długości 350 sqz. bieżącej rurę betonową, która ma być przeprowadzona do ulicy Rabinowskiej, dalej przez nią do istniejącej już rury kanalizacyjnej przy rynku Rybnym, zaś przeprowadzoną rurę drewnianą, przechodzącą równoległą z ul. Siedziowej przeprowadzić przez samą ul. Siedziową do złączenia z rurą kanalizacyjną Rybnego rynku.

Za zooszczędzoną zaś w ten sposób sumę wyreperować most nad rzeką Białą na ulicy Kapieckiej.

Następnie na ulicy Lipowej od Nowego Świata do Sw. Rocha—Politeijnej i Cmentornej przełożyć rurę drewnianą.

Prócz tego uchwalono zwrócić się do Dyrektora wodociągów miejskiego o doprowadzenie rur wodociągowych na ulicach Polnej, Białostockiej i Szlacheckiej do należytego porządku.

Podanie przedstawiciela Stowarzyszenia brakarzy żydowskich Arona Śniadowskiego który zaproponował przebrakowanie ulicy Kolejowej, ze swoim piaskiem i żwirem po cenie 24 mk. za sqz. kwadr. przyjąć, oraz wyznaczyć oddzielnie robotę dla przedstawiciela brakarzy chrześcijan p. Rogińskiego na warunkach przyjętych przez komisję na poprzednich posiedzeniach.

Zakaple od ministerstwa Robót Publicznych wydziału odbudowy na ziemię labelską 280 rur betonowych ocenionych po 36 koron austr. sztuka zaś potrzebne jeszcze 210 sqz. bieżących rur betonowych i zbiorniki zamówić u Arona Śniadowskiego, po cenie 70 mk. za sztukę, a za ałożenie ich na miejsce wyznaczono 35 mk. od każdego sążnia bieżącego.

## Seminarja nauczycielskie.

Dyrekcja Seminarjów nauczycielskich męskiego i żeńskiego ogłasza, że egzaminy wstępne na wszystkie kursy zaczną się d. 15 września o godz. 9-cj r.

Podania będą przyjmowane tylko do dnia 15 września.

## Ratujcie dzieci.

Wezoraż zawiązał się w Centrali Komitet organizacyjny ogólnie Krajowej kwesty, pod hasłem „Ratujcie dzieci”.

Na posiedzeniu „komiteta”, jutra o godz. 6 wieczorem w centrali ułożona będzie lista pań kwestarek.

## Zjazd przesyłów K. M.

(s) Dnia 9 b. m. odbędzie się zjazd przesyłów Kół młodzieży istniejących w powiecie białostockim. Zjazd odbędzie się w pałacu Branickiego.

## Białogost

(s) Prośby pracowników magistratu do T.K.M. w sprawie poczynienia przez Magistrat a Władz odnośnych starań o wydawanie norm żywnościowych, jakie otrzymują urzędnicy innych miast polskich dotychczas nie poruszono.

## Zginęło daleko.

Zginęła w niedzielę dn. 31 sierpnia po południu dziewczynka 9-letnia, blondynka, włosy ostrzeżone krótko—ubrana jasno—kornierz o sztyt koronką, zaklepek jedwabny kolorowy—bez kapelusza, bez etykiety—boso. Dziewczynka zginiła jest córką Zofji ze Stempionów i Józefa Biscera, stolarza. Na imię jej Zofja—zami. przy ul. Glinianej Nr. 12 dom Litwoskiego.

Kto wie, gdzieby cośkolwiek o zaginiętej, zechce powiadomić pod adresem wyż. wspomnianym, albo w 2 Okr. Policji przy ul. Wiktoria.

## Z OKOLICY.

## Zemsta brata.

Jesienią roku zeszłego w m. Wasilkowie został zamordowany był legionista wojsk Dowbora Musnickiego kapral Aleksander Zukowski.

Ze słów świadków, którzy widzieli osobiście jak żołnierze niemieccy zastrzelili sp. A. Zukowskiego, dowiedzieliśmy się, co następuje:

Kapral A. Z. stał koło kościoła, obok zaś jego chłopczyk lat 9, gdy podeszło do niego dwóch uzbrojonych w karabiny niemieców i powiedzieli, ażeby natychmiast zameldować się w komendanturze jako wojskowy, na co, A.Z. jakoby odpowiedział, że wcale nie chce znać ich komendanturę i chciał wejść do kościoła.

Niemcy nie zrozumiejąc co on im powiedział—zapytali chłopczyka, który odpowiedział po polsku, że nie nie słyszał i nie wie.

Wówczas jeden z niemieców pchnął A. Zukowskiego kolbą od karabina, zaś Z. oburzony na brutalne obejście prusaka chciał wyrwać mu z rąk karabin co mu jednak nie udało się, więc zaczął aciekać.

Za uciekającym posypały się strzały, które położyły go trupem. Podjechał wóz, na który go złożyli i odwieziono do jego narzeczonej.

Obywatele miasteczka pogadali i zdaje się że sprawa zabójstwa przeszła w zapomnienie.

Dziś się to za owczesnego burmistrza Mejszki Sztternfelda, z którego przyjeździł jakoby miał być zabity A. Zukowski. M. Sztternfeld nie chce mieszkać w Wasilkowie, przyjechał do Białogostoku i osiedlił się tutaj.

Otóż wezoraż o godz. 2 i pół pp. na ulicy Gimnazjalnej około gmachu poczty, posadził do M. Sztternfelda sierżant gminy choroszeński Andrzej Zakowski, brat zabitego, ze słowami:

— Aha... mam z panem rachunek do załatwienia.

— Co? panu potrzeba pieniędzy?

— Nie. Ja muszę spełnić słowa brata zabitego przez ciebie.

Rozmowa się urwała, strzałem z rewolweru wymierzzonego na sierżanta w byłego burmistrza M. Sztternfelda.

Wywiązała się pomiędzy nimi walka. M. S. wyrwał z ręki sierżanta rewolwer.

Zbiegło się ze wszystkich stron wielu przechodniów, między innymi policja, która zabrała jednego i drugiego do urzędu policji powiatowej.

W policji przed rozpoczęciem badania obecnie pełniący obowiązki naczelnika policji powiatowej p. Mańczak podszedł do sierżanta A. Z. i spytał:

— Pan strzelał do niego?

— Tak strzelałem.

— Dlaczego pan do niego strzelał?

— Chciałem spełnić słowa zabitego brata, który przez niego zginił od niemieców i wszystko jedno, gdzie go spotkam, wadzę mu kule w łeb. (T. S.)

## Zaprowizowanie pracowników państwowych.

(z listów do Redakcji).

25 sierpnia odbyło się z inicjatywy Inspektora Rolnictwa p. Wozniackiego ogólne zebranie pełnomocników państwowych w celu otworzenia w Białymstoku Komisji powiatowej zapowiadania w aprowizację. Takie komisje już istnieją prawie we wszystkich miastach powiatowych, lecz w Białymstoku takowej dotychczas nie było, a to z tej racji, że nie wszyscy wiedzieli o możliwości organizowania tej komisji, a ci zaś, którzy wiedzieli w rękach których było na to konto odpowiedzialne rozporządzenie, patrzyli na tę sprawę nie dość poważnie i dla tego też pracownicy w Białymstoku względem aprowizacji byli apodściżeni.

Ale teraz z chwilą powstania owej komisji stan aprowizacji każdego z nas powinien polepszyć się. Zebranie wybrało delegatem pełnomocnym i przewodniczącym komisji p. Cz. Kurowskiego i pomocnikiem jego p. R. Ogicjma.

Na barkach ich leży organizowanie i puszczanie tej poważnej i tak potrzebnej dla wszystkich nas maszyny w rąk.

## Pocztowiec.

## Dla Braci Ślązaków.

W dalszym ciągu dla Braci Ślązaków—ofiar barbarzyństwa pruskiego—na ręce Redaktora naszego „Dziennika” złożyli:

Nauczycielstwo Polskiego Gimnazjum Realnego w Białymstoku:

|                            |        |
|----------------------------|--------|
| Ks. Piekarski Paweł        | Mk. 15 |
| Kurowski Wiktorja          | 15     |
| Hergesell Aleksandra       | 10     |
| Woznicki Włodzimierz       | 15     |
| Kopezyńska Bronisława      | 20     |
| Zimmermann Józef           | 10     |
| Kosiński Konstanty         | 10     |
| Samborska Anna             | 10     |
| Tarasiewiczówna Aniela     | 10     |
| Łojewski Mieczysław        | 20     |
| Ks. Mareinkowski Stanisław | 10     |
| Kolendo Władysław          | 15     |

Razem Mk. 160

Sylwester Kacharski Mk. 8  
Bolesław Bajko 6

Zygmunt Malinowski mk. 20

Inspektor de Verbno Łaszczyński mk. 30

Sprostowanie. Wezoraż mylnie wydrukowano ofiarę, złożoną przez pp.: Gdrolfa, Różyckiego i Żołędowskiego. Samę 20 m. 83 fen. zebrano na amatorskim przedstawieniu dzieci dla dzieci.

## Od Inspektoratu Skarbowego.

Podaje się do wiadomości osobom i instytucjom legalnie handlującym wyrobami tytanowymi w m. Białymstoku i powiecie.

1. Kto chce otrzymać wyroby tytanowe z miejscowej fabryki i takowe sprzedawać po cenach maksymalnych, to jest po cenie oznaczonej na banderoli państwowej na każdym pudełku, winien zgłosić się do Wydziału Akcyzowego i przedłożyć: patent, paszport, na zasadzie tego będzie wydana książeczka prasznarowana, do której będzie wpisywana ilość otrzymanych kontyngensowych wyrobów tytanowych na fabryce i stwierdzona przez urzędnika skarbowego. Książeczki te będą służyć przepustką do przewiezienia wyrobów z fabryki do sklepów w mieście.

Kontynuacja  
... na terenie maksymalnej, to jest  
po jej cenie, jaka oznaczona była  
na papierosach. Zgłoszenia  
... podlegające  
... odpowiedzialności  
karniej i bez względu na pozba-  
wienie prawa pobierania w fabryce  
wyróbów tytoniowych.

3. Papierosy i tytań wolno  
sprzedawać tylko osobom palącym  
dorosłym (dzieciom i młodzieży  
sprzedawanie papierosów i tytań  
wzbronione). Papierosów wolno  
sprzedawać także osobie dzieckiej  
20-40 szt. tytań lub machorki  
względnie tytań — od jednej  
osoby do jednej, czwartej funta.

4. Konsument winni nabywać  
wyróbów tytoniowych tylko po cenach  
maksymalnych. Stosownie do umow  
fabrykantów z Dyrekcją Monopu-  
lu tytoniowego, kapey winni otrzy-  
mywać od fabrykanta 8-9 proc.  
rabata od zakupionych wyróbów  
tytoniowych.

5. Kto zaś nie posiada sklepu,  
zaopatrzonego w odpowiedni sztyt  
rodzajowi handlu wyróbami tyta-  
niowymi, ten nie otrzyma pozwolenia  
na zakup wyróbów tytoniowych  
na fabryce.

6. Sprzedaż wyróbów tytonio-  
wych będzie wykonywana na fabryce  
dla m. Białegostoku w środy,  
czwartki, piątki i soboty, a w po-  
niedziałki i wtorki dla handlowców  
po wiatu.

7. Dnia 10 września r. b. z dowo-  
dami zastrzeżonymi w 1 punkcie  
mają zgłosić się do wydziału akcy-  
zowego przy Inspektoracie Skarbo-  
wym tutaj al. Warszawska Nr. 16  
dla otrzymania książeczek i spo-  
rządzenia listy w porządku alfabetycznym.

8. Dnia 11 września r. b. winni  
zgłosić się właściciele sklepów ty-  
toniowych miasta Białegostoku o  
nazwiskach

|                  |           |
|------------------|-----------|
| Dnia 12 września | A i B     |
| 13               | C, D, E   |
| 14               | F i G     |
| 15               | H, I      |
| 16               | K         |
| 17               | L         |
| 18               | M         |
| 19               | N, O, i P |
| 20               | R         |
| 21               | S         |
| 22               | T, U, i W |
| 23               | Z i Ż     |
| 24               |           |

Dnia 25 września właściciele  
sklepów tytoniowych m. Knyszyna i  
Choroszezy.

Dnia 26 września — m. Supraśla.  
Zabłudowa i Dobryniowa.

Dnia 27 września — m. Jesio-  
nowki i Trzebnego.

Dnia 29-go września — Dojlidy,  
Gródek, wieś Nowa, Biele, Biało-  
stoczek, Wasilków, Suraz.

Dnia 30 września — wsie: Po-  
migacze, Dolistowa, Stare Dolisto-  
wo, Michałów, Kalinówka; Staro-  
sielec, Czarnańsk, Słoboda, Turośń,  
Juchnowice, Alpece, Bacieczki,  
Zofjówka.

Inspektor Skarbowy

## Zagadki podatkowe.

(Z listy do Redakcji).

Wskutek ciążkich nad wyraz wa-  
runków chwili obecnej na mieszkań-  
ców miasta Białegostoku stosownie  
do uchwały Komitetu Miejskiego na-  
łożono jednorazowy podatek miesz-  
kaniowy. Rzec sama przez się  
zapewnia zrozumiałą.

Co jednak stanowi normę dane-  
go podatku — nie przedstawia czasu-  
mi kwestję niebyt jasną. Zawiado-  
mienie Magistratu opiewa, że podatek  
obliczony jest w stosunku do  
ceny zajmowanego lokalu. Staszc-  
to i sprawiedliwe.

Tymczasem niżej podpisana o-  
trzymała dn. 25 m. zawiadomienie  
z datą 25 sierpnia, że za dwa po-  
koje, które zajmując z opalem,  
światłem i amebowaniem powinna  
zapłacić 70 m. podatku.

Ciekawe jest, że inni lokatorzy  
tegoż domu płacą jeden za 4 po-  
koje bez amebowania, a nawet i o-  
pala 40 mk. drugi zaś za 8 pokoi  
6 (szesć) marek.

Wynika stąd, że niektóre, wy-  
brane przez Magistrat jednostki  
mają jednocześnie opłacić podatek  
za lampy, piec i meble.

Dłaczego tylko niektórzy?

Cheć złożyć odpowiedź poda-  
nie w celu wyjednania dla siebie  
takiej normy, jaka została wyzna-  
czoną innym mieszkańcom miasta,  
odesłano takowe do Magistratu,  
oddawcy zaś polecono przynieść  
pokwitowanie z odbioru, dla pew-  
ności, że list istotnie był dorę-  
czony.

Pokwitowania odmówiono.

Dłaczego?

M. Czeczott.

## Na kolej.

Nie dobrze się dzieje na naszych  
kolejach.

Oto co nam opowiada p. R.  
mieszkaniec Białegostoku.

— We wtorek odjechałem do Kny-  
szyna. Po kilku godzinach powro-  
całem do Białegostoku.

Stację przepelniali handlarze i  
lud wiejski i podmiejski.

Widziałem, jak przed stacją za-  
jechał wóz, wypełniony workami.  
Widziałem dalej, jak jakiś handlarz  
rozdawał innym woreczki z zbo-  
żem.

Nadjechał pociąg.

Tłum handlarzy z workami rzu-  
cił się do wagonów.

Ale biletu nikt z nich nie wykupił.

Naczelnik stacji nie mógł dać  
sobie rady z tłumem, który zresztą  
jak mi mówiono — nieraz w Kny-  
szynie pozwał sobie go obrażać. Nie  
może on dać sobie rady, gdyż niema  
odpowiedniej straży kolejowej na  
stacji.

Stowem handlarze przemycają  
z Knyszyna zboże i kolej nie ma  
dochodu ze sprzedaży biletów jaz-  
dy.

Przyjeżdżają ci przemysłnicy do  
Białegostoku i tutaj wychodzą z po-  
ciągu spokojnie... z powodu słabej  
kontroli.

Na dowód składam moje dwa  
bilety, nieprzedziurawione w czasie  
jazdy i nie odebrane mi przy wyj-  
ściu.

Opowiadania to ogłaszamy, aby  
władze kolejowe zarządziły lepszą  
kontrolę nad tem, co się dzieje.

## Za lichwę i spekulację.

(Ciąg dalszy).

Wydział Sądowy przy Białostockim Od-  
dziale Urzędu Walki z lichwą i spekulacją  
skazał:

26.VII. Jankla Plebana, za przechowy-  
wanie skóry — na konfiskatę takowej i 200  
marek grzywny, lub 2 dni aresztu;

Moska Klemetnowskiego za spekulację  
na konfiskatę towarów i 200 marek grzywny  
lub 5 dni aresztu;

Stanisława Filipkowskiego, zam. we wsi  
Buczki, pow. Grajewskiego — za pobieranie  
cen wygórowanych — na 100 marek grzywny  
lub 5 dni aresztu;

Blęme Chłbowski, zamieszkały w Sied-  
cach za spekulację tytoniem na konfiskatę  
towarów i 50 marek grzywny lub 2 dni  
aresztu;

Samuela Aleksandrowicza za nie posia-  
danie patentu na prawo handlu skórą i bu-  
cikami na 100 marek grzywny lub 5 dni  
aresztu;

Abraham Szwarca — na konfiskatę towa-  
ru i 500 marek grzywny lub 14 dni aresztu;

Z. Ratowieckiego na konfiskatę towarów  
i grzywnę 500 marek lub 7 dni aresztu;

H. Kaca na konfiskatę towaru i 500 ma-  
rek grzywny lub 14 dni aresztu;

Rochły Nowik za spekulację na 300 ma-  
rek grzywny lub 7 dni aresztu;

Leja i Szmul Wejnbergów i Farbsztejna  
za przechowywanie skóry na grzywnę po  
500 marek każdego, lub po 3 dni aresztu;

13.VIII. Moska Topilskiego za spekulację  
tytoniem na konfiskatę takowej i grzywnę  
500 marek, lub 14 dni aresztu;

Lejzera Grondowskiego za niewykupienie  
patentu na prawo prowadzenia wyrobu sma-  
rów na 50 marek grzywny, lub 3 dni a-  
resztu.

## Uruchomienie fabryk łódzkiej.

Fabryki łódzkie uruchomiły już  
prace i przystąpiły do produkcji ma-  
teriałów bawełnianych. Sto kilka-  
dziesiąt warsztatów jest już czyn-  
nych, kilkadziesiąt tysięcy wrzecion  
pracuje. Około dziesięciu tysięcy ro-  
botników i wyrobników znalazło na-  
reszcie zajęcie i zarobek. Armja  
polska, pierwszy odbiorca tej pro-  
dukcji, mogła się nacieszyć docze-  
kać białizny. Ponad trzydzieści ty-  
sięcy arszynów materiału do tarczo-  
no tej już. Rozpoczął się aprag-  
niony eksport zagranicę; narazie do  
południowej Rosji. Pierwsze trud-  
ności już przełamano. Każdy na-  
stępny tydzień będzie powiększał  
produkcję, będzie otwierał nowe fa-  
bryki i będzie zatrudniał nowe rze-  
sze pracowników, zmniejszając bo-  
lesny stan bezrobocia przynasowe-  
go. W dalszej konsekwencji swo-  
jej uruchomienie przyniesie przy-  
czynę się powinno do ułtwolenia  
ładu z jednej strony a do popra-  
wienia kursu waluty polskiej z dru-  
giej.

Zaznaczyć tu należy, że najistot-  
niejszą przyczyną wywołującą ten  
pożądany stan jest okoliczność, że  
fabryki łódzkie doczekały się nare-  
szcie większych transportów baweł-  
ny. Przybyła ona z Ameryki mimo  
olbrzymich przeszkód rynkowych i  
transportowych.

Uruchomienie przemysłu baweł-  
nianego w Polsce i wszystkie kon-  
sekwencje dodatnie tego faktu zwią-  
zane są bezpośrednio z akcją, jaką  
przedsięwziął Premier naszego Rzą-  
du za czasu pierwszej swej bytno-  
ści w Paryżu. Trudności były ol-

brzymie, ale nieustraszoną zieleń-  
ność prezesa Paderewskiego po-  
konano je. Zdolał on sprawę prze-  
mysłu łódzkiego zainteresować p.  
Herberta Hoovera i przez jego sto-  
sunki wyjednać na rynku amerykań-  
skim dostawę surowca dla Polski,  
choć inni państwa Europy z do-  
stawy tej w takiej mierze nie korzy-  
stają.

Przemysł bawełniany w Polsce  
odrodzenie swoje zawdzięcza więc  
prezydentowi ministrów p. Paderew-  
skiemu.

## Majątek eks króla Ferdynanda.

Dzienniki francuskie donoszą,  
że eks król bułgarski Ferdynand,  
przebywający obecnie na Węgrzech,  
zawłodnięty przez najwyższy try-  
bunał angielski o zatwierdzenie do-  
konanej przed kilka miesiącami kon-  
fiskaty depozytów pieniężnych, alo-  
kowanych przezeń w różnych an-  
gielskich instytucjach kredytowych.  
Całość sumy w podobny sposób  
skonfiskowanej wynosi z góry 400.000  
funtów sterlingów, czyli 10 milio-  
nów franków.

Przy tej okazji osoby dobrze po-  
informowane o stanie majątkowym  
b. króla bułgarskiego oświadczają,  
że mimo strat olbrzymich już prze-  
zeń poniesionych, majątek Ferdynan-  
da bułgarskiego wynosić będzie  
przeszło 150 milionów franków,  
które reprezentują bądź to depozy-  
ty pieniężne, złożone w bankach  
szwajcarskich, bądź udziały, aloko-  
wane w różnych Towarzystwach,  
bądź też majątki, posiadane w Buł-  
garii, na Węgrzech i w Niemczech.

## Towarzystwo naftowe „Siła i Światło” Refinerja w Limanowej

ZARZĄD w WARSZAWIE, Bielańska 18.

Poleca wszelkie oleje maszynowe, gazowe, cylindrowe, benzynę,  
parafinę, (do wyboru świec) i t. p. produkty naftowe.

Kupcom białostockim, interesującym się powyższymi artykułami, udziela  
szczegółowych informareji przedstawiciel Towarzystwa

Hotel „Ritz”, pokój № 404 w godz. 10—12 i od 3—5 pp.

## LOSY LOTERJI R. G. O.

do 2-ej klasy są do nabycia w Radzie Opiek. pow.  
Hotel „Ritz”.

## PIERWSZA SZKOŁA Lekarsko-Dentystyczna

egz. od 1897 r., lekarza dentysty

= LUDWIK SZYMAŃSKIEGO =

Nagrodzona na wystawie higienicznej medalem.

Przyjmuje nowostępujących ze świadectwem z ukończenia całkowitego  
kursu średniego zakładu naukowego.

Wiadomości program w kancelarii szkoły bezpłatnie.

## LEKARZ-DENTYSTA S. UŻAŃSKI

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5.

Usuwanie zębów bez bólu.

Nowoczesna technika. Wojskowym  
i urzędnikom ustępstwa.

Pracownia INSTRUMENTÓW MU-  
ZYCZNYCH — jest do  
sprzedania. Pianino i Fortepjany jak rów-  
nież i inne instrumenty.

Tamże przyjmowane są zamówienia strojenia.  
Rybicki-Kilińskiego 12.

Potrzebny natychmiast do instytu-  
cji rządowej

technik-mechanik na referenta tech-  
nicznego. Zgłosze-  
nia przyjmuje Inspektor Wiatnicki. — Pałac  
Branickich.

## Korepetytora

na cały rok do trzech chłopców 9-11-13  
lat. Poszukuje Wasniewski poczta Kny-  
szyn w Zamku. Miesięcznie 100 m.  
przy całkowitem utrzymaniu. Za zda-  
nie egzaminu do 1, 2 i 3 klasy po  
150 marek.

## Powrotnie zwracam się

do Szanownych mieszkańców  
Białegostoku o łaskawe ofiarowanie  
książek dla biblioteki Wieźiennej.  
Ułtyle niedoli więźniów i wzbogacenie ich  
mową Ojczyzny. Łaskawych ofiarodawców  
upraszam o składanie książek w redakcji  
Dziennika Białostockiego.

Naczelnik Wieźienia M. Buciłowicz.

## Ogłoszenia drobne.

BUCHALTER z wieloletnią praktyką  
umiejący pisać na maszy-  
nie. — POSZUKUJE POSADY. — Oferta pod  
lit. S. L. w Redakcji Dziennika.